

Sygn. akt II CO 106/20

POSTANOWIENIE

Dnia 15 maja 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Owczarek

w sprawie z powództwa M. T.

przeciwko A. S. i Sądowi Okręgowemu w S.

I Wydziałowi Cywilnemu

o zapłatę, sygn. akt [...]

na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 15 maja 2020 r.,

na skutek wystąpienia Sądu Okręgowego w S.

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu
(art. 44¹ k.p.c.),

**odmawia przekazania sprawy do rozpoznania innemu
sądowi równorzędnemu.**

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 26 marca 2020 r. Sąd Okręgowy w S. wystąpił do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przekazanie sprawy z powództwa M. T. przeciwko A. S. i Sądowi Okręgowemu w S. I Wydziałowi Cywilnemu o zapłatę do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 44¹ k.p.c. Jako przesłankę wystąpienia z wnioskiem wskazano dobro wymiaru sprawiedliwości, mające polegać na możliwości postrzegania sądu orzekającego jako pozbawionego cechy organu bezstronnego, wynikającego stąd, że pozwana jest sędzią Sądu Okręgowego w S.

Sąd Najwyższy zważył:

Ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie Kodeksu postępowania cywilnego (Dz. U. 2019 poz. 1469) wprowadzono z dniem 7 listopada 2019 r. przepis umożliwiający sądowi właściwemu w sprawie wystąpienie do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy sądowi równorzędnemu, jeżeli wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości, w szczególności wzgląd na społeczne postrzeganie sądu jako organu bezstronnego (art. 44¹ k.p.c.). Nie ulega wątpliwości, że sprawa prowadzona przeciwko sędziemu danego sądu może uzasadniać potrzebę przekazania jej do rozpoznania sądowi równorzędnemu. Potrzeba taka nie występuje jednak ze względu na to, że strona pozwana jest sędzią sądu właściwego, ani za każdym razem, gdy zachodzi ta okoliczność. Wprawdzie w uzasadnieniu projektu ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. wskazano wytoczenie powództwa przeciwko sędziemu lub pracownikowi sądu właściwego jako jeden z możliwych przykładów zastosowania tego przepisu, jednak podkreślono, że przełamanie ogólnych zasad ustalania właściwości sądu może być uzasadnione szczególnymi okolicznościami.

Sąd Najwyższy opowiada się za przyjęciem, że wprawdzie okoliczność pozwania w danej sprawie sędziego lub pracownika sądu właściwego powinna przemawiać za rozważeniem sądu rozpoznającego powództwo okoliczności faktycznych w aspekcie ewentualnego wystąpienia w trybie art. 44¹ k.p.c., jednak o potrzebie wystąpienia do Sądu Najwyższego powinno decydować występowanie innych, szczególnych - czyli o kwalifikowanym charakterze - okoliczności uzasadniających zagrożenie dobra wymiaru sprawiedliwości, w szczególności społeczny odbiór sądu jako organu bezstronnego. Za takim rozumieniem *ratio legis* tego przepisu przemawia wykładnia systemowa a *contrario* przepisów wprowadzonych ustawą z dnia 4 lipca 2019 r. Gdyby bowiem intencją ustawodawcy było zastosowanie art. 44¹ k.p.c. do wszystkich spraw, w których pozwano sędziego lub pracownika sądu właściwego, wprowadziłby takie rozwiązanie wprost, podobnie jak uczynił to w kolejnym art. 44² k.p.c., zgodnie z którym jeżeli pozwany jest Skarb Państwa, a państwową jednostką organizacyjną, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie jest sąd właściwy do rozpoznania sprawy lub sąd nad

nim przełożony, na sądzie przełożonym spoczywa obowiązek przekazania takiej sprawy do rozpoznania sądowi równorzędnemu mającemu siedzibę - odpowiednio w obszarze właściwości sądu przełożonego lub poza nim.

Przeciwko każdorazowemu występowaniu do Sądu Najwyższego o wyznaczenie sądu równorzędnego na podstawie art. 44¹ k.p.c., jeżeli sędzia orzekający w sądzie właściwym jest stroną pozwaną, przemawia charakter podstawowego dobra chronionego w tymże przepisie, tj. dobra wymiaru sprawiedliwości. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w postanowieniu z 4 lipca 2013 r. (V KO 46/13, nie publ.) dobro wymiaru sprawiedliwości polega na sprawnym rozpoznaniu sprawy, tam, gdzie tylko jest to możliwe, bez przewlekania procesu i ulegania obstrukcji procesowej ani traktowania jako wystarczających pism stron zamierzających do wydłużenia postępowania, tylko dlatego że wysuwają one pod adresem sędziów rozmaite zarzuty. Nie ulega wątpliwości, że występowanie do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy sądowi równorzędnemu prowadzi do opóźnień w jej rozpoznawaniu, a także do powstania stanu niepewności co do oznaczenia Sądu, który będzie rozpoznawał sprawę. Zważywszy na to negatywne skutki, jakie mogłyby nastąpić z tej przyczyny, zawsze powinny być wyważane i porównywane z negatywnymi następstwami społecznego postrzegania sądu jako organu pozbawionego cechy bezstronności.

Odnosząc się do tej klauzuli generalnej należy podkreślić konieczność rozsądnego oceniania odbioru bezstronności sądu w danej sprawie i w danej społeczności. Niniejsza sprawa - przykładowo - dotyczy Sądu Okręgowego działającego w dużym, ponad czterystutysięcznym mieście, zatrudniającego dziesiątki, a nawet setki sędziów i pracowników. Z doświadczenia życiowego wynika, że możliwość, by wszystkie te osoby utrzymywały ze sobą kontakty prywatne i towarzyskie, a nawet, by wszystkie znały się jest niewielka. O ile strona powodowa poweźmie wątpliwość co do charakteru relacji składu sędziowskiego rozpoznającego sprawę z pozwanym sędzią czy pracownikiem sądu, może skorzystać z wniosku o wyłączenie sędziego (art. 50 w zw. z art. 49 k.p.c.).

Przesłanka zagrożenia dobra wymiaru sprawiedliwości nie powinna prowadzić do nieuprawnionych i zbyt daleko idących wniosków.

Z tych względów, wobec niewykazania podstaw uzasadniających przyjęcie, iż dobro wymiaru sprawiedliwości wymaga przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.